

GAZETA USTRONŃSKA

ROMANTYCZNE
DESKI

ŚWIĘTO
SEKRETAREK

PING PONG

Nr 7 (748)

16 lutego 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

EKSPRESJA DREWNA

Rozmowa z prof. Jerzym Fobrem,
kierownikiem Katedry Rzeźby UŚ w Cieszynie

Jerzy Fober urodził się w 1959 roku w Warszawie. Ukończył Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem. Studiował na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1984 roku uzyskał dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Stanisława Kulona. Był wielokrotnym stypendystą Ministerstwa Kultury i Sztuki. W 1992 roku został laureatem Nagrody im. Brata Alberta w dziedzinie rzeźby religijnej. W 2000 r. otrzymał tytuł naukowy Profesora Sztuk Plastycznych.

Wystawiał w Polsce, Francji, Niemczech i Czechach. Jego rzeźby znajdują się w Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Okręgowym w Bielsku-Białej, w Kolekcji Sztuki Współczesnej w Lucernie (Szwajcaria) oraz w kościele św. Stefana w Braunau am Inn (Austria). Obecnie kieruje Katedrą Rzeźby w Instytucie Sztuki Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Zrealizował pan ponad 50 wystaw indywidualnych. Co sprawiło, że 18 lat temu absolwent zakopiańskiego „Kenara” i warszawskiej ASP rozpoczął od wystawy właśnie na ziemi cieszyńskiej? Urodziłem się w Warszawie, ale pochodzę z Goleszowa, a szkolną młodość przeżyłem w Cieszynie. Jestem od pokoleń związany ze Śląskiem Cieszyńskim.

Jakie znaczenie dla pana ma nagroda im. Brata Alberta?

Od dyplomu, praca pt. „Złożenie do grobu”, obracam się w sferze tematów inspirowanych kulturą chrześcijańską, nie tworząc jednak potencjalnych przedmiotów kultu. Myślę, że kapituła nagrody dostrzegając owe źródła inspiracji, poprzez swoją decyzję doceniła przede wszystkim humanistyczne przesłanie mojej sztuki.

W czasie studiów zetknął się pan zapewne z marmurem, gliną, brązem. Co zdecydowało, że wybrał pan drewno, materiał trochę nieobliczalny, pękający, nie tak trwały jak inne?

Mój dziadek był stolarzem, miał swój warsztat w Goleszowie. Od dziecka obcowalem z drewnem, z jego strukturą, zapachem, fakturą. Nauka w Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem była jakby kontynuacją moich dziecięcych doświadczeń. Drewno jest materiałem, w którym najlepiej się czuję, sądzę, że nie potrafiłbym w innym materiale wyrazić pełniej swojej osoby. W rzeźbie drewno ma w kulturze polskiej bardzo bogate i długie tradycje. Z jednej strony korzenie sięgające średniowiecza i wybitnej, niezwykle indywidualnej twórczości Wita Stwosza, który bardzo wysoko „podniósł poprzeczkę” tego rodzaju twórczości, z drugiej strony rzeźba ludowa zwłaszcza z terenów południowej Polski, gdzie w sposób naturalny materiał ten, będąc podstawowym budulcem i materiałem do produkcji narzędzi, stał się środkiem wyrażania góralskiej ekspresji.

Jak pan ocenia drewno jako materiał rzeźbiarski?

Pęknięcia, sęki czy mocno zarysowane usłojenie drewna, które dla stolarza mogą być wadą, dla rzeźbiarza przeciwnie stanowią źródło dodatkowych środków artystycznego wyrazu.

Czy ma pan jakąś swoją pracę, do której czuje pan szczególnie sentyment?

(dok. na str. 2)



Na Czantorii co tydzień zawody.

Fot. W. Suchta

TESTY BIEGÓWEK

W najbliższy weekend 18 i 19 lutego Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia, Kolej Linowa „Czantoria” i producent nart Sporten z Czech organizują w rejonie dolnej stacji wyciągu na Czantorii testy nart biegowych. Każdy będzie mógł za darmo wypożyczyć kompletny zestaw do uprawiania narciarstwa biegowego i pod okiem instruktorów spróbować swoich sił na małej pętli biegowej. Testy odbywać się będą w sobotę i niedzielę w godz. 10.00-15.00. Prezentowany będzie także inny sprzęt narciarski. (ws)

ODŚNIEŻ DACH

Zgodnie z zarządzeniem Wojewody Śląskiego w sprawie obowiązku usuwania śniegu i lodu właściciele, zarządcy i administratorzy budynków i innych obiektów budowlanych mają obowiązek usuwania śniegu i lodu z dachów, rynien, balkonów i innych elementów obiektu budowlanego, gdzie zalegający bądź spadający śnieg, lód mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa obiektu budowlanego bądź przebywających w nim, bądź w pobliżu ludzi.

Niedopełnienie tego obowiązku karane będzie grzywną.

Niniejsze rozporządzenie jest szczególnie ważne teraz, gdy zbliża się odwilż. Spadające z dachów masy śniegu i lodu mogą stanowić zagrożenie dla ludzi.

EKSPRESJA DREWNA

(dok. ze str. 1)

To „Ostatnia wieczerza” praca oczywiście w drewnie, przedstawiająca 3 metrowy stół nakryty obrusem. Jest to dla mnie jedna z najważniejszych prac.

Pański ulubiony twórca? Dzieło?

Nie będę zbyt oryginalny. Jest to Michał Anioł, tytan kultury światowej i jego Kaplica Sykstyńska, choć dzieło przecież nie rzeźbiarskie.

Co pan sądzi o planach zlikwidowania Instytutu Sztuki UŚ w Cieszynie?

Krażyły takie pogłoski, ale spotkało się to z tak szeroką, negatywną oceną środowiska akademickiego, że jest to mało realne. Była to chyba próba wysondowania atmosfery wokół takiego pomysłu. Wręcz są głosy za tym, aby Instytut rozwijać i w tym wielu widzi szansę dla życia kulturalnego regionu. Niezbędna dla tych działań jest współpraca z władzami samorządowymi i wsparcie z ich strony. Trzeba dążyć do tego, by uczelnia będąca na prowincji nie była prowincjonalna. To wymaga spełnienia wielu warunków, ale nie jest niemożliwe. W końcu i Oxford, i Cambridge też są na prowincji, a nie są prowincjonalne.

Czy wśród pańskich uczniów są studenci z Ustronia, Wisły, Istebnej?

Bywają u nas, na różnych kierunkach, ale jest również wielu studentów z Gdańska, Poznania, Wrocławia, innych mniejszych miast. Ludzie opuszczają dla studiów swoje rodzinne strony, stykają się z innym środowiskiem kulturowym, inną mentalnością. Jest to dobra strona uniwersyteckiego kształcenia.

Gdzie pan widzi przyczyny tego, że w polskich miastach są pomniki „ku czci i ku pamięci” a nie ma rzeźb. Czy to tylko kwe-



Ekspozycja rzeźb w Oddziale Muzeum.

Fot. Z. Niemiec

stia pieniędzy czy też brak potrzeby obcowania ze sztuką i godzenie się na tzw. „szarość miast”?

Przyczyna jest moim zdaniem pozaartystyczna. Rzeźba, jako jedna z dyscyplin sztuki została rzeczywiście sprowadzona u nas w latach poprzednich do tworzenia na zamówienie „pomników ku czci”. Wychowywano nas w świecie idei, ale idei politycznej a rzeźba była znaczącym elementem propagandy. Dzisiaj podobnie jak obraz zawieszony na ścianie tylko dlatego, że jest dobry, rzeźba powinna przywrócić sobie niezależność powracając do naszego otoczenia, do parku, na skwery tylko dlatego, że jest dobra i artystycznie wartościowa.

Czy plenery rzeźbiarskie, organizowane przez miasto za „wikt i nocleg”, zakończone wystawą czy aukcją mają sens?

Uczestniczę w takich plenerach na Zachodzie Europy. Organizatorami takiego sympozjum rzeźbiarskiego bywają niekiedy niewielkie miasteczka wielkości Skoczowa czy Golezowa wspierane przez sąsiednie gminy. Zapraszają rzeźbiarzy niekiedy również spoza Europy, oferują możliwość wykonania rzeźby, która pozostaje w tej gminie, gdzieś na skwerze, gdzieś na trasie rowerowej. Spełnić oczywiście trzeba określone warunki, należy zabezpieczyć materiał do rzeźbienia, noclegi, wyżywienie, zwrot kosztów podróży. Również honorarium dla artysty, który przez trzy tygodnie tworzył w kamieniu czy drewnie i pozostawia swoje dzieło organizatorom zrzekając się praw do rzeźby. Sponsorami bywają banki, które potem w holu ustawia rzeźbę czy restauratorzy fundujący wyżywienie.

Czy Katedra Rzeźby cieszyńskiego UŚ jest gotowa do współpracy?

Chętnie ale nie jest to łatwe, bo poza organizacyjnymi problemami trzeba pomyśleć o sponsorach, o opiece artystycznej, o zaproszeniu dobrych rzeźbiarzy. Sądzę, że taka impreza mogłaby się odbywać w cyklu dwu lub trzyletnim. Jeżeli będzie taka potrzeba jako Katedra Rzeźby jesteśmy gotowi włączyć się w organizację Pierwszego Biennale(Triennale) Rzeźby w Ustroniu.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Zbigniew Niemiec



Profesor Jerzy Fober.

Fot. Z. Niemiec



Wiślańscy radni zdecydowali, iż w 2006 roku mogą zostać wydane 2 licencje na nowe takśówki miejskie. Chętni już się znaleźli. Jednym z nich jest mieszkaniec Ustronia.

W czerwcu 1998 r. minister skarbu Emil Wąsacz podpisał zgodę na likwidację kopalni Morcinek poprzez jej sprzedaż lub fizyczną likwidację zakładu. Uczynił to na wniosek za-

rządu jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

W Istebnej górze wybudowali przed trzema laty niewielką skocznnię narciarską. Wszystkie roboty wykonali sami, korzystając z projektu opracowanego przez trenera Jana Szturca. Materiał stanowiły deski i... 16 ton gliny na wyprofilowanie terenu. Szkoda tylko, że bardzo rzadko odbywają się tam oficjalne zawody.

6 hektarów ma rezerwat „Zadni Gaj” położony na obrzeżach Cisownicy. Rosną tu między innymi rzadkie okazy cisa królewskiego. Jest ich ledwie

kilkadziesiąt. Najstarszy liczy ponad 250 lat.

Jednym z najstarszych dokumentów w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej jest spisana na pergaminie umowa, dotycząca sprzedaży wsi Boguszwice przez księcia cieszyńskiego Przemysława. Pochodzi ona z 1388 r.

Przed kościołkami drewnianymi w naszym powiecie: w Kaczycach, Kończycach Wielkich, Zamarskach, Nierodzimiu, w Wiśle Głębcach i na Kubalonce napotykamy tablice informacyjne, które wyznaczają „Szlak architektury drow-

nianej”. Biegnie on po województwach: opolskim, śląskim i małopolskim. Informacje na tablicach są w języku polskim, angielskim i niemieckim.

Ponad 21.000.000 osób przekroczyło w ubiegłym roku mosty graniczne w Cieszynie. Spory ruch panował też w Markłowicach Górnych, gdzie odprawiono 1,6 miliona osób. W Jasnowicach granicę przekroczyło 364.000 podróżnych, natomiast w Lesznej Górnej 359.500. Z przejść turystycznych w górach, między innymi na Czantorii, skorzystało 105.500 piechurów i rowerzystów. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Muzeum Ustrońskie zaprasza do Klubu Propozycji na spotkanie z cyklu: „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”. Gościem Oddziału „Zbiory Marii Skalickiej” będzie tym razem Leszek Richter, prezes Sekcji Ludoznawczej Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej prezentujący Jabłonków, miasteczko po drugiej stronie Czantorii znane z aktywnej działalności Polaków. Spotkanie odbędzie się w piątek, 24 lutego o godz. 17.00.

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy pamiątek militarnych pt. „Z pomocą dla walczącego kraju - Spadochroniarze PSZ na Zachodzie” ze zbiorów Piotra Wybrańca. Otwarcie wystawy odbędzie się 17 lutego (piątek) o godz. 10.00. W programie występ uczniów z Gimnazjum nr 2. Organizatorem jest Komisja d/s Historii i Tradycji Związku Polskich Spadochroniarzy i Światowy Związek Żołnierzy AK w Ustroniu.

Ci, którzy od nas odeszli:

Józef Cienčila	lat 82	ul. Sanatoryjna 15
Paweł Wałach	lat 80	ul. Kręta 9

W niedzielę 26 lutego o godz. 19.00 w Czytelnii Katolickiej przy parafii św. Klemensa odbędzie się otwarcie wystawy fotografii Wiktora Żyszkowskiego pt. „Migawki z podróży na Wschód – Białoruś, Ukraina, Armenia, Bliski Wschód...” Podczas otwarcia odbędzie się również prelekcja autora wystawy pt. „Rola ikony w prawosławiu. Dzieje ikony Matki Bożej Kazańskiej.” Wystawa czynna będzie do 14 marca. Czytelnia Katolicka czynna jest w niedziele w godzinach 7-13 i 17-19 oraz w pozostałe dni tygodnia w godzinach 8-12 i 17-19.



Już nie wiadomo co robić z tym śniegiem.

Fot. W. Suchta

SPAR

Ustroń - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Ustroń - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63

NON STOP

Zakupy również na telefon!

KRONIKA POLICYJNA

6.02.2006 r.

O godz. 13.10 na skrzyżowaniu ul. 3 Maja z Akacją opel kierowany przez mieszkańca Malborka uderzył w forda escorta, kierowanego przez ustronia. **6.02.2006 r.**

O godz. 13.30 kolizja na ul. Lecznicej fiata 126p i volkswagena golf. Kierowcami byli ustroniacy, a o winie rozstrzygnie sąd. **6.02.2006 r.**

Ok. 17.30 na ul. Gałczyńskiego kierujący suzuki swift mieszkaniak Ustronia najechał na tył forda escorta, również prowadzonego przez mieszkańca naszego miasta. **7.02.2006 r.**

O godz. 8.20 na ul. Daszyńskiego kierujący renault kangoo mieszkaniak Jeleniej Góry nie dostosował prędkości do trudnych warunków i najechał na tył poloneza caro prowadzonego przez cieszyniaka. **7.02.2006 r.**

O godz. 12.45 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej II z Akacją kierujący vw golfem mieszkaniak Skoczowa jechał za szybko i uderzył w samochód hyundai, prowadzony przez ustronia. **7.02.2006 r.**

O godz. 18.30 na ul. Wiślańskiej kierująca fiatem 126p mieszkanka Wisły podczas wymijania uderzyła w nissana almerę należącego do mieszkańca Sosnowca. **8.02.2006 r.**

Ok. godz. 11.30 na ul. Katowickiej kierujący „maluchem” mieszkaniak Wisły najechał na tył audi 80 kierowanego przez mieszkańca Ustronia. **8.02.2006 r.**

O godz. 13.40 na ul. Sanatoryjnej kierujący fordem fiestą szczeciniak podczas cofania „stuknął” forda escorta, którego właścicielem jest mieszkaniak Bładnic. **8.02.2006 r.**

8.02.2006 r.

O godz. 20.20 funkcjonariusze oddziałów prewencji policji z Bielska-Białej zatrzymali na ul. Szpitalnej mieszkańca Sępólna, który prowadził opła corsę pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało 0,12 mg/l.

11.02.2006 r.

O godz. 10.40 na ul. Grażyńskiego kierująca daewoo matiz mieszkanka Rybnika wpadła w poślizg i uderzyła w fiata stillo, kierowanego przez mieszkańca Świętochłowic. **11.02.2006 r.**

Ok. godz. 11.30 na ul. Katowickiej II kierująca fordem fiestą mieszkanka Tychów nie dostosowała prędkości na śliskiej jezdni i uderzyła w mercedesa. **10/11.02.2006 r.**

W nocy na parking przed lokalem „Tropicana” w Polanie złodzieje ukradli reflektory z audi 80. **11.02.2006 r.**

Na strzeżonym osiedlu przy ul. Staffa doszło do włamania do jednej z piwnic. Złodzieje ukradli deskę snowboardową. **11.02.2006 r.**

Ok. godz. 16 kierujący cinquecento ustroniak nie dostosował prędkości do trudnych warunków i zderzył się z volkswagenem prowadzonym przez warszawianina. **11.02.2006 r.**

O godz. 22.45 na ul. Daszyńskiego kierujący citroenem mieszkaniak Bytomia nieostrożnie wymijał i uderzył w renault. Sprawca był nietrzeźwy, a alkomat pokazał 0,53 mg/l. **12.02.2006 r.**

O godz. 3.15 kierowca vw passata nieostrożnie cofał i uderzył w peugeota 106 należącego do mieszkańca Ustronia. Sprawca odjechał. **11/12.02.2006 r.**

W nocy z parkingu przed „Tropicana” skradziony został nissan primera własności mieszkanki Sosnowca. **(mn)**

STRAŻ MIEJSKA

6.02.2006 r.

Strażnicy prowadzą stałą kontrolę potoku Młynówka w związku z zamarzaniem wody i podnoszeniem się jej poziomu. Uwagi przekazywane są zarządzającej potokiem Spółce Wodnej oraz Straży Pożarnej. **7.02.2006 r.**

W czasie pieszych patroli kontrolowano odśnieżanie chodników, wejść do obiektów użyteczności publicznej. Zwracano uwagę czy wejścia te są odśnieżone i posypane, czy nie ma zagrożenia ze strony nawisów śnieżnych i lodowych. Wydawane są w tym zakresie nakazy właścicielom i administratorom budynków. **7.02.2006 r.**

W czasie nocnego patrolu przeprowadzonego wspólnie z policją kontrolowano czy na terenie Ustronia jest spokojnie. Było spokojnie. **8.02.2006 r.**

Interweniowano w jednej z placó-

wek przy ul. Słonecznej, gdzie nietrzeźwa osoba zakłócała porządek publiczny. Strażnicy ujęli mężczyznę i przewieźli do Komisariatu Policji w Ustroniu. **9.02.2006 r.**

Jednej z ustroniskich firm nakazano natychmiast zdjąć plakaty rozwieszone w niedozwolonych miejscach, głównie na drzewach. Strażnicy przypominają, że w Ustroniu plakaty można umieszczać tylko na tablicach ogłoszeń, którymi zarządza Przedsiębiorstwo Komunalne. W siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. M. Konopnickiej należy zapłacić za wywieszenie plakatów. Opłacone materiały zostają oznaczone pieczętkami. **11.02.2006 r.**

Zabezpieczenie porządkowe podczas koncertu na rynku. **11.02.2006 r.**

Interwencja przy Szkole Podstawowej nr 3 w Polanie, wokół której biegał bezpański pies. Przestraszeni mieszkańcy zadzwonili do komendy SM, a strażnicy złapali psa i przewieźli do schroniska dla zwierząt w Cieszyńcu. **(mn)**



Od lewej: J. Balcar i K. Małysz.

Fot. W. Suchta

NOWY PREZES

11 lutego w remizie w Lipowcu odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze tamtejszej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Otwierając obrady prezes **Karol Małysz** witał gości, a wśród nich burmistrza **Ireneusza Szarca**, członka zarządu powiatowego OSP **Czesława Gluzę**, komendanta miejskiego OSP **Mirosława Melcera**, radnego i członka OSP **Jana Lazara**, przewodniczącego zarządu osiedla i też członka OSP **Antoniego Kędziora**. Obrady prowadził **Józef Balcar**.

Sprawozdanie za rok 2005 oraz z całej kadencji złożył prezes K. Małysz. Jednostka liczy 27 członków czynnych, 25 wspierających i 1 honorowego. Funkcjonuje drużyna młodzieżowa, z której zasilane są szeregi członków czynnych. W ubiegłym roku uczestniczono w ogólnopolskiej pielgrzymce strażaków do Częstochowy, brano udział w obchodach 700-lecia Lipowca, a także w imprezach i uroczystościach miejskich. Poważną inwestycją w strażnicy

było zamontowanie nowego pieca centralnego ogrzewania, przeprowadzono bieżącą konserwację sprzętu. Tradycyjnie sprzedawano kalendarze, z czego otrzymano dochód w wysokości 6616 zł. Za poszczególne lata działalności składano szczegółowe sprawozdania. Na koniec kadencji prezes przypomniał obchody jubileuszu 75-lecia jednostki, podczas którego otrzymano złoty medal „Za zasługi dla pożarnictwa” oraz od władz miasta wyróżnienie „Za zasługi dla miasta Ustronia”. Na zakończenie prezes podkreślił, że człowiek nie jest wielki poprzez to co posiada, ale poprzez to czym potrafi się dzielić z innymi.

Przedstawiono także sprawozdanie naczelnika i skarbnika jednostki. W 2005 r. wyjeżdżano 12 razy do akcji, w tym jeden raz do pożaru. Dochody wyniosły 13.707 zł, wydatki 13.273 zł. Komisja Rewizyjna wniosowała o udzielenie zarządowi absolutorium co uczyniono w głosowaniu.

Prezes K. Małysz przedstawił też plan działania na 2006 r. Poważną inwestycją będzie budowa wyjścia ewakuacyjnego oraz przebudowa ścianki działowej w głównej sali.

Wręczono dyplomy uznania od prezesa miejskiego i prezesa OSP Lipowiec dla opiekuna drużyny młodzieżowej **Leszka Siemiennika** oraz dla członków tej drużyny: **Tomasza Kajstury**, **Michała Wronki**, **Jacka Pieknika**, **Pawła Chrapka**, **Artura Rysia**, **Kamila Pieknika**, **Dominika Nowaka**, **Krzysztofa Walusia**, **Sylwestra Kluzę**, **Adriana Nowaka**, **Łukasza Chrapkę**, **Marka Jureckiego**.

W swym wystąpieniu prezes Zarządu Miejskiego OSP, burmistrz I. Szarzec podkreślał właśnie bardzo dobrą pracę z młodzieżą w Lipowcu. Burmistrz dziękował też strażakom za udział w akcjach związanych z tegoroczną ciężką zimą.

Za długoletnią pracę w zarządzie jednostki i pełnienie funkcji sekretarza wręczono dyplom uznania dla **Karola Pieknika**.

Odbyły się wybory do władz jednostki. Dotychczasowy prezes K. Małysz postanowił nie kandydować. K. Małysz był prezesem 25 lat. W tym czasie wybudowano nową remizę, zakupiono wóz bojowy, jednostka otrzymała sztandar. Prezesowi za ćwierćwiecze pracy społecznej dziękowali I. Szarzec, Cz. Gluza, M. Melcer. Ustępującemu prezesowi przekazano figurę św. Floriana.

Druhowie jednostki w specjalnym podziękowaniu podkreślali, że było to dobre 25 lat dla OSP w Lipowcu.

Wybrano Zarząd OSP Lipowiec w składzie: prezes **Tadeusz Krysta**, wiceprezesi: **Karol Małysz**, **Mariusz Musioł**, naczelnik **Grzegorz Górniok**, zastępca naczelnika **Marcin Krysta**, sekretarz **Grzegorz Chrapek**, gospodarz **Leszek Siemiennik**, członek **Leszek Głajc**. Komisja Rewizyjna pracować będzie w składzie: przewodniczący **Antoni Kędzior**, członkowie: **Andrzej Polok**, **Jacek Wypiór**. Na przedstawicieli w Zarządzie Miejskim OSP wybrano **Tadeusza Krystę** i **Grzegorza Górnioka**, natomiast delegatami na zjazd miejski OSP wybrano: **Leszka Siemiennika**, **Leszka Głajcę**, **Andrzeja Poloka**.

Wojsław Suchta



Przez ostatnie dwa miesiące puste krzeselka na wyciągu prawie się nie zdarzały.

Fot. W. Suchta

PEŁNE KRZESEŁKA

Bardzo dobry był poprzedni weekend na wyciągu na Czantorię. Jak informuje prezes **Czesław Matuszyński** w ciągu jednego dnia wywożono po 4.400 osób.

- **Rekord zimowy zbliżał się do 5.000 wywiezionych osób, a było to początkiem marca ubiegłego roku** – mówi Cz. Matuszyński. – **Na Czantorii w nowym wydaniu lato już nie dogoni zimy pod względem ilości wywozów. Oczywiście zyskowność jest inna.**

Przed rokiem w lutym wywieziono 106.000 osób, w tym roku w styczniu ponad 100.000. Średnia dzienna stycznia to prawie 3.300 wywiezionych osób, co w lutym wzrosło prawie do 4.000 dziennie. - **Czasem się dziwię, że narciarze chcą stać w kolejce. Widocznie trasa jest na tyle atrakcyjna, na tyle dobrze przygotowana, że oplota się czekać. Z parkowaniem samochodów nie ma problemów. Zawsze można znaleźć parę wolnych miejsc** - mówi prezes.

Dla narciarzy chcących startować Czantoria oferuje co weekendy zawody. W piątek 17 lutego odbędzie się „Puchar Lwa” – slalom specjalny organizowany przez Międzyszkolny Klub Sportowy z Gliwic. Spodziewany jest udział kilku dobrych zawodników. W sobotę i niedzielę 18-19 lutego testy nart biegowych dla osób chcących zacząć uprawiać narciarstwo biegowe. W niedzielę 27 lutego odbędzie się Puchar Czantorii, zaś po tygodniu planowane są „Zawody Śpiących Rycerzy”.

(ws)

RZEŻBA I JAZZ

8 lutego w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalikowej” odbył się wernisaż dwu połączonych wystaw cieszyńskich artystów. „Ekspresja drewna” to wystawa rzeźby w drewnie prof. **Jerzego Fobera** i jego studentów **Łukasza Jędrzejczyka**, **Anny Kubczyk** i **Anety Mrzyglód** z Katedry Rzeźby Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. (Rozmowa z prof. J. Fobrem na str. 1 i 2)

„Cały ten jazz” to wystawa fotografii członka Cieszyńskiego Towarzystwa Fotograficznego, **Jerzego Pustelnika**. Urodził się w 1950 roku w Cieszynie, jest absolwentem Policealnego Studium Fotografii i Filmu w Warszawie i Uniwersytetu Śląskiego Filia w Cieszynie. Jazzem zainteresował się w latach siedemdziesiątych, brał udział w festiwalach „Jazz nad Odrą” i „Jazz Jamboree” w Warszawie. W Cieszyńskiej Jesieni Jazzowej uczestniczył jako fotograf i ...muzyk. Zrealizował dwie wystawy indywidualne. Jego zdjęcia zdobią okładki płyt jazzowych i czasopisma „Jazz Forum”. Zdjęcia przedstawione w Ustroniu to próba pokazania gwiazd światowego jazzu. O swojej wystawie J. Pustelnik mówił: „*Przedstawieni przeze mnie muzycy nie zagrają, ale jeżeli zdołacie usłyszeć niestyszalne na zdjęciach dźwięki...to znaczy, że to jest cały ten jazz*”. Wernisażowi towarzyszyły utwory światowej sławy norweskiego saksofonisty Jana Garbarka. Wystawa czynna jest do kwietnia, więc jest dość czasu aby wybrać się na Brzegi i spotkać się z pracami zasługującymi na miano dzieł sztuki. (en)



„To jest cały ten jazz”- mówił Jerzy Pustelnik.

Fot. Z. Niemiec

W dawnym USTRONIU

Muzeum Ustrońskie posiada wiele zdjęć przedstawiających prawdopodobnie mieszkańców Ustronia, których niestety nie można

opisać. Przykładem jest załączona fotografia. Kilka lat temu anonimowy ofiarodawca przekazał do tej instytucji zestaw płyt szkłanych i odbitek - zdjęć z lat 30. Znalazł się tam m. in. budynek muzeum, wówczas dom mieszkalny z flagą hitlerowską. To ujęcie pokazywaliśmy już wcześniej w naszej rubryce.. W zestawie tym było kilka zdjęć grupowych w plenerze oraz we wnętrzach, na których utrwalono te same osoby. Jedno z nich dziś prezentujemy. Być może zostało ono wykonane w budynku muzeum około 70 lat temu. Kto pamięta osoby z fotografii? **Lidia Szkaradnik**





Uczestnicy spotkania nad grobem ks. Kotschego.

150. ROCZNICA

9 lutego w sali parafialnej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu odbyła się wieczornica poświęcona 150. rocznicy śmierci ks. Karola Kotschego, proboszcza tej parafii w latach 1811-1856, w jej początkowym, trudnym okresie. Z jego inicjatywy i dzięki jego staraniom wybudowano obecny kościół ewangelicki ap. Jakuba Starszego oraz nowe obiekty szkolne w Ustroniu, Cisownicy i Bładnicach. Był dobrym kaznodzieją, czynnym także w zakresie polsko-ewangelickiego piśmiennictwa. Największy rozgłos zyskał jako pomolog i propagator sadownictwa, warzywnictwa i kwaciarstwa. W roku 1848 został wybrany z okręgu bielskiego do Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie. Sylwetkę ks. Karola Kotschego i jego dorobek przedstawiła Lidia Szkaradnik. Tekst ten zostanie opublikowany w jednym z najbliższych numerów GU. Wieczornicy towarzyszyła wystawa dokumentów dotyczących życia i działalności ks. K. Kotschego.

Jednak jeszcze przed wieczornicą uczestnicy spotkania zebrali się przy grobie ks. Kotschego. Złożyli kwiaty, a modlitwę złożył ks. dr Henryk Czembor. W uroczystości wziął udział proboszcz parafii rzymskokatolickiej św. Klemensa ks. Antoni Sapota, gdyż zgodnie z wówczas obowiązującymi przepisami, ks. Kotschy pochowany został na cmentarzu katolickim.

Wieczornicę zorganizował reaktywowany ustroniski oddział Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego. Zebranie założycielskie odbyło się 19 stycznia bieżącego roku, na którym wybrano zarząd oddziału w składzie: prezes Urszula Rakowska, wiceprezes Krzysztof Kezwoń, sekretarz ks. Marek Twardzik, skarbnik Anna Guznar, członek Zarządu Edward Sztetek.

Urszula Rakowska

ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITWY

Światowy Dzień Modlitwy obchodzony jest co roku w pierwszy piątek marca. Dawniej nazywał się Światowym Dniem Modlitwy Kobiet, ale teraz do liturgii zaproszeni są wszyscy, którym drogi jest duch ekumenizmu i wspólnoty z chrześcijanami różnych wyznań na całym świecie. To co pozostało niezmiennie to fakt, że każdego roku liturgię przygotowują chrześcijanki z innego państwa. W roku 2005 zaszczyt ten przypadł w udziale Polkom i obchody Dnia miały, także w Ustroniu, wyjątkowo uroczysty charakter. Tegoroczny zostanie zorganizowany w naszym mieście według wcześniejszej formuły. 3 marca w sali parafii ewangelickiej spotkają się ewangelicy, katolicy i wszyscy chętni do wspólnej modlitwy, wysłuchania Słowa Bożego, śpiewania pieśni. Liturgię pod hasłem „Znaki czasu” przygotowały kobiety z Republiki Południowej Afryki.

(mn)

GÓRY NA NIZINIE

Od 3 do 5 lutego na II Turystycznych Targach w Rheinbergu promowane było miasto Ustron. Stoisko przygotowali i obsługiwali członkowie Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych. Była to jedna z imprez bogatego programu, który na 2006 rok przygotowali członkowie TKZ z Ustronia i Stadtpartnerschaftvereinu z Neukirchen-Vluyn.

Same targi miały charakter lokalny. Organizowane były przez administrację samorządową Kreis Wesel, który skupia 12 gmin leżących na obszarze od granicy holenderskiej przy przejściu granicznym Venlo, prawie do Kolonii. Jest to teren gęsto zaludniony, zamieszkały przez ludzi dobrze sytuowanych.

Podtytuł - „Freizeit”, świadczy o tym, że na targach oprócz tradycyjnej oferty biur turystycznych, prezentowane były wszelkie formy aktywności, takie jak propozycje wycieczek pieszych i rowerowych o charakterze familijnym po specjalnie przygotowanych trasach z możliwością odwiedzania zabytkowych obiektów kulturalnych, poznawania tradycyjnego rzemiosła, wizyty w gospodarstwach agroturystycznych, loty balonem, spadolotnie na świetnie zagospodarowanych hałdach itp. Bogata była również oferta pensjonatów i hoteli typu „wellnes”, w których można zadbać o kondycję i zrelaksować się po trudach dnia codziennego.

Z dużym zainteresowaniem odbierana była oferta naszego miasta, bo idealnie wpisywała się w konwencję targów. Rheinberg i okolice to kraina nizinna i eksponowana przez nas wielkich rozmiarów panorama Ustronia z fotogramami robiła wrażenie. Położenie naszego miasta między stokami Czantorii i Równicy sprzyja klarownemu przedstawieniu oferty. Tak więc po stronie Czantorii na fotografiach widać było jeżdżących na rowerach górskich, pieszych uprawiających popularną w Niemczech dyscyplinę „nordic walking”, „spadolotniarzy”, narciarzy, snowboardzistów, saneczkarzy itp. Po stronie Równicy można było dowiedzieć się o tym jak i gdzie można regenerować siły po intensywnym wysiłku, czyli bogata oferta Domu Zdrojowego – kąpiele solankowe, zabiegi borowinowe, krioterapia itp.

O możliwościach leczenia i rehabilitacji w naszych sanatoriach, o cyklicznych imprezach kulturalnych i sportowych można było dowiedzieć się z katalogów i folderów prezentowanych przez panie obsługujące stoisko, Martynę Szyszkowską i Elżbietę Wdówkę (na zdjęciu z Günterem Fischerem – szefem Wydziału Promocji w Neukirchen-Vluyn).

Z pewnością wielu z tych co odwiedzili nasze stoisko przyjedzie do Ustronia, ale (mimo dzielącego nas dystansu ok. 1200 km) przyjechałoby więcej, gdyby była szersza i lepiej rozreklamowana oferta biur zajmujących się przewozem osób. Coraz większą popularnością cieszą się tanie linie lotnicze. Problem tylko w tym by zainteresowane sanatoria i hotele miały w swej ofercie również dowóz z odległych, niestety lotnisk.

Za pomoc w przygotowaniu tej promocji dziękujemy burmistrzowi oraz kierownictwu Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustron” S.A. i Kolei Linowej „Czantoria”. **Andrzej Piechocki**



Góry Ustronia zrobiły wrażenie na mieszkańcach nizin. Fot. A. Piechocki



Drogi i chodniki pokrywa gruba warstwa lodu. Jedynie główne ulice są utrzymane na czarno. Do walki z lodem używa się ciężkiego sprzętu. Na zdjęciu kruszenie lodu na ul. Wczasowej w Polanie. Fot. W. Suchta

GRA O MUNDIAL

Rekrutacja drużyn piłki nożnej do Turnieju Coca-Cola Cup 2006 rozpoczęta. Główna nagroda to wyjazd na mecz Polska – Kostaryka. Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w Niemczech. Turniej Coca-Cola Cup jest jednym z największych w Polsce. Skierowany jest do młodzieży szkolnej. W ubiegłym roku w Turnieju wzięło udział ponad 45.000 uczniów, którzy reprezentowali 4.530 drużyn. Patronat nad Turniejem objęły Ministerstwo Sportu oraz Szkolny Związek Sportowy. Formularze zgłoszeniowe

można pobrać ze strony internetowej www.cocacolocup.pl. Należy je przestać do Biura Organizacyjnego Turnieju do 22 lutego. (mn)

ZAPRASZAMY NA
**KIERMASZ CIAST
i PIECZYWA**
17 - 19.02.2006
W SKLEPIE
PSS "SPOŁEM"
HERMANICE
UL. P. STELLERA 2

Ustroń RESTAURACJA

Allo Allo czynna od 12.00
Zapraszamy na
IMPREZĘ OSTATKOWĄ
25 LUTEGO

Organizujemy wspaniałe przyjęcia weselne, komunijne,
confirmacyjne, urodzinowe, bankiety

Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

NOWE OSIEDLE MIESZKANIOWE W USTRONIU

BRAMA BESKIDOW

INWESTOR: POLIMEX-MOSTOSTAL S.A.
00-950 WARSZAWA, UL. CZACKIEGO 15/17

BUDYNKI MIESZKALNE WRAZ Z GARAŻAMI W NISKIEJ ZABUDOWIE

BUDYNKI CZTERORODZINNE-MIESZKANIA OD 38 DO 93 m²
W TYM MIESZKANIA DWUPOZIOMOWE

BUDYNKI SZEREGOWE- 8 SEGMENTÓW O POW. 127 m²

INFORMACJE W BIURZE SPRZEDAŻY:

WARSZAWA tel. (022) 82 97 256; 82 97 243; fax (022) 82 68 539
e-mail: Z6@polimex-mostostal.pl

USTROŃ tel/fax (033) 85 41 504

e-mail: biuro@investbud-jakona.com.pl

SIÓDMY RAZ DWÓJKI RAZEM

7 stycznia odbył się tradycyjny Bal Rodzicielski „Dwójek” czyli Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 2 w Ustroniu. To już siódmy wspólny bal i trzeci w domu wczasowym „Złocien”, a to dzięki przychylności dyrektora Irenei Płonce, za co jesteśmy wdzięczni i bardzo dziękujemy.

Organizatorami balu są Rady Rodziców obu szkół kierowane w Szkole Podstawowej nr 2 przez Halinę Puchowską - Ryrych, a w G-2 przez Małgorzatę Waszek. Rodzice wszystko samodzielnie przygotowują, gotują i obsługują w czasie balu. Ta praca przynosi widoczne zyski. Zaangażowanie jest bardzo duże. Wśród pracujących byli tacy rodzice, którzy przy balu pomagają już siódmy, dziesiąty i piętnasty raz licząc z balami SP-2. Bardzo nas cieszy fakt, że już siódmy raz pracami związanymi ze wspólnym balem „Dwójek” kieruje Małgorzata Waszek.

Zabawa trwała do białego rana, przygrywał zespół Janusza Śliwki, a kuchnię kierowała Urszula Sikora. Bal odbył się dzięki wielkiemu zaangażowaniu rodziców i hojności naszych sponsorów, którymi są: Urszula i Henryk Kaniowie, Zuzanna i Michał Bożkowie, Wiesława i Roman Macurowie, Małgorzata i Józef Waszkowie, Danuta i Adam Kowalowie,

Cz. Baranowski, E. Holeksa, państwo Bujokowie, Andrzej Szela, Marzena i Zbigniew Szczotkowie, Katarzyna Husar, państwo Kubalowie, pan Brudny, państwo Mężykowie, państwo Hąjdyszowie, państwo Adamczykowie, państwo Wlazlakowie oraz firmy: RSP „Jelenica”, RKS Golezów, kawiarnie - „Oaza”, „Delicje”, „Bajka”, Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej, firma „Kamil”, Galeria „Na Gojach” Heczko, hurtownia „ArtChem”, „Fotoland”, PKL „Czantoria”, restauracja „Angel's”, „Word”, Salon Kosmetyczny - Kasperek, Zegamistrz Fin na J&K Jadwiga Kolankowska, Nadleśnictwo Ustroń.

W imieniu dyrekcji, rad pedagogicznych i uczniów SP-2 i Gimnazjum nr 2 wszystkim sponsorom, dobroczyńcom i rodzicom pracującym przy organizacji balu serdecznie dziękujemy. Zysk z balu zostanie przeznaczony dla dzieci i młodzieży na materiały wspomagające działalność pozalekcyjną i dydaktyczną oraz na wyjazdy do teatru, kina, wycieczki naukowe. Rada Rodziców i Rada Uczniowska Gimnazjum nr 2 w Ustroniu część dochodu przeznaczają na sprzęt nagłaśniający, a SP-2 na pomoce dydaktyczne.

Dyrektorzy „Dwójek”
Maria Kaczmarzyk
Zbigniew Gruszczyk



Przygotowania rodziców przed balem.



Fot. Joanna Kurzeja

ŚWIĘTO SEKRETAREK

W 2000 r. w Bielsku Białej powstała korporacja zawodowa sekretarek. Założono Ogólnopolskie Stowarzyszenie Sekretarek, Asystentek i Asystentów im. Edwarda Pietkiewicza. Aktualnie zrzesza kilkadziesiąt osób wykonujących zawód sekretarki, czy asystentki menadżera z Bielska-Białej, Żywca, Czechowic Dziedzic, Cieszyńska, Ustronia, w tym ze Szkoły Policjalnej ZDZ, i z innych miast.

Stowarzyszenie stawia sobie za cel działania na rzecz, nie tylko doskonalenia zawodowego sekretarek w formie szkoleń w korporacji, ale i lobbingu mającego za zadanie kształtowanie wysokiej rangi zawodu w społeczeństwie.

Sekretariat będąc swoistą wizytówką firmy jest pierwszym miejscem, gdzie klient ma kontakt z instytucją, czy przedsiębiorstwem. Współczesny pracownik sekretariatu coraz częściej nie tylko kobiety, ale i mężczyźni, który musi sprostać wysokim wymaganiom jakie stawia mu szef. To już nie tylko prowadzenie rozmów telefonicznych, czy posługiwanie się sprzętem informatycznym, ale i przygotowanie korespondencji, organizacja narad, konferencji. Stąd wymagana wiedza z organizacji i zarządzania, ekonomii, socjologii czy psychologii. Współczesny sekretariat wspomaga menedżerskie działania szefa firmy.

O tych i innych sprawach środowiska dyskutowano na uroczystym spotkaniu z okazji Dnia Sekretarki, które odbyło się w dniu 25 stycznia 2006 roku w Cafe Muzeum w Cieszyńcu. Po powitaniu przewodnicząca Stowarzyszenia Aneta Cholewa z Cieszyńska stwierdziła, że dzisiejsze spotkanie jest okazją do świętowania, ale i przedyskutowania spraw związanych z etyką zawodu sekretarki, bo wiem w kontaktach międzyludzkich umiejętności współzycia i współdziałania istotnym elementem przygotowania zawodowego są normy moralne i reguły obyczajowe.

Wprowadzenia do dyskusji dokonała Grażyna Mojżesz z Biel-

skiej Szkoły Polityki Socjalnej. Na przykładzie rozwiązań amerykańskich zachęcała do opracowania kodeksu etyki sekretarek. Zwyczaj ten obejmuje coraz więcej zawodów, a potrzeba ta wynika między innymi z uświadamienia danej grupie zawodowej specyficznych dla niej zasad postępowania i przekazania otoczeniu pozytywnych sygnałów postrzegania danego zawodu. Prelegentka deklarowała pomoc w opracowaniu kodeksu. Dalej sformułowała kilka podstawowych zasad etyki zawodowej sekretarek. Należą do nich:

1. zachowanie poufności, aby być godną zaufania;
2. uczciwość;
3. lojalność – w gradacji – wobec siebie, wobec firmy, wobec szefa (wyklucza się w tym przypadku lojalność w złej wierze, a więc tuszowanie „nieczystych” spraw szefa) i wobec współpracowników, bez wikłania się w biurowe plotki;
4. solidność – jakość wykonania pracy, punktualność;
5. odpowiedzialność – działanie według listy zadań i priorytetów, realizując hasło: „bądź szczęśliwa, jeśli podejmujesz się wykonania pracy”;
6. elastyczność – dyspozycyjność, trzeba wkalkulować pracę w dodatkowym czasie.

Na zakończenie prelegentka stwierdziła, że praca w sekretariacie to po prostu służba wymagająca wielu umiejętności zawodowych i predyspozycji osobowych, a normy etyczne to element kultury zawodu.

W dyskusji rozwijano poruszane zagadnienia wspominając patrona Stowarzyszenia Edwarda Pietkiewicza (1909 – 1998), pedagoga i dyplomata, wykładawcę protokołu dyplomatycznego, etykiety menadżera, organizacji pracy sekretariatu i asystenta menadżera. Pani, która poznała go osobiście mówiła o jego profesjonalizmie, kompetencji, a przy tym skromności, prawdziwej, nie udawanej życzliwości dla ludzi i oczywiście niekwestionowanego autorytetu dobrych manier i protokołu dyplomatycznego. Był po prostu człowiekiem z klasą. Stąd motto Stowarzyszenia, którymi są słowa patrona:

„Gdzie panują dobre obyczaje, tam nie ma miejsca na zaczepkę, napaść, agresję, ostrą wymianę zdań, lekceważenie, sprzeczkę”.

Podkreślano, że opracowanie kodeksu etyki i jego stosowanie mimo, że w porównaniu z klasycznym prawem nie ma przymusu stosowania reguł ładu korporacyjnego powinno kształtować wzorek zawodu sekretarki.

Omawiano także problemy dalszego rozwoju Stowarzyszenia, konieczności pozyskania funduszy, w tym unijnych, szczególnie w kontekście planu powołania Akademii Kształcenia Sekretarek i Asystentek.

Mając na uwadze rozszerzenie bazy działania Stowarzyszenie zaprasza do współpracy osoby z inicjatywą, którym bliskie są sprawy tej grupy zawodowej. Zarząd działa aktualnie w składzie: Aneta Cholewa – przewodnicząca, 2. Mirella Sześciński – wiceprzewodnicząca, 3. Sylwia Roik – skarbnik. Osoby zainteresowane mogą się kontaktować z członkami Stowarzyszenia: Ogólnopolskie Stowarzyszenie Sekretarek, Asystentek i Asystentów im. E. Pietkiewicza w Bielsku-Białej; 43-300 Bielsko Białe, Piastowska 40; tel. kontaktowy: 0 608 387 584; adres do korespondencji: 43-400 Cieszyń, ul. Kargera 11; www.ossaia.netmail.pl.

Henryk Słaby



Nie brak chętnych na naukę jazdy na nartach.

Fot. W. Suchta

Maciej Chowaniok jest ustroniakiem, doktorantem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jego pasją są podróże. Na łamach GU dzieli się z czytelnikami wrażeniami z wyprawy do Argentyny we wrześniu 2005 r.

ARGENTYŃSKI CZAS

1. Bardzo modny napój w mało znanym kraju

Zimowa aura pod Lipowskim Groniem i Równicą: blask słońca i iskrzące się w nim kryształki śniegu; ciemnoróżowy zachód w mgłę mroźnego wieczoru – nie tylko skłaniają do poczucia, że oto cieszyńska ziemia raczy nasze oko i duszę rzadko spotykanym pięknem. Stęsknieni za jasnym dniem, soczystą zielenią czy ciepłem poranka uciekamy myślami do dni wiosennych czy letnich. Uciekamy do odbytych podróży i obejrzanych miejsc.

Siedząc w lutowy mroźny wieczór przy kominku nie sposób nie podzielić się wrażeniami z bardzo dalekiej (mojej najdalszej jak dotąd) wyprawy do Argentyny pod koniec jesieni. Sięganie do wspomnień jest tym bardziej przyjemne, im częściej widzę, że oto teraz w Buenos Aires temperatury sięgają blisko 30 stopni. Przyznam jednak, że podróżowanie w różne strony świata w czasie wakacji lub tuż po nich (jak na przykład we wrześniu do Argentyny) nie jest dobrym rozwiązaniem: w 2003 roku w Wietnamie trafiliśmy w sierpniu na koniec pory deszczowej i chłodnej, w 2004 w czerwcu i lipcu w Indiach okres monsunu dał mi się we znaki (czasem w momencie uderzała ściana deszczu; niewyobrażalne wręcz masy wody przepływały przez miasto i nieprzystosowane do tego ulice). Również i nasz wyjazd do Argentyny nie przypadł w najlepszym czasie – koniec września to tam środek zimy... Marzliśmy więc niejednokrotnie, mimo tego, iż zaopatrzeni – zgodnie z radami Argentynczyków – w ciepłe kurtki. Każdy więc dziwił się: w Argentynie zimniej niż w Polsce? A tak właśnie w owym czasie było; coś dopiero, gdy pomyśleć o pięknej Patagonii na południu kontynentu – wspaniałej zmrożonej krainie, której nie było nam dane wtedy zobaczyć, ale która pozostaje moim kolejnym marzeniem podróżniczym...

Jako sympatyk i członek Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice” Uniwer-

sytetu Śląskiego zostałem zaproszony do pracy nad programem trzytygodniowego tournée zespołu właśnie na kontynencie południowoamerykańskim. Rzecz warta zaznaczenia – był to pierwszy tak poważny wspólny projekt wielu organizacji polonijnych w Argentynie. Pamiętać należy, że Polacy odcisnęli niemałe piętno na historii nie tylko tego kraju, ale i całego południowego kontynentu, czego często znakomite efekty mieliśmy okazję zobaczyć.

SKOJARZENIA

Argentyna to kraj przeciętnie kojarzony z takim hasłem jak tango czy Maradona. Co bardziej wnikliwi wiedzą coś również o argentyńskim okresie Witolda Gombrowicza, złożonej historii najnowszej w której jedną z ról odgrywała Evita; jest to kraj jednakże bardzo mało znany, o którym potoczne wyobrażenie mówi niewiele. Nasze pierwsze spotkanie z kulturą tego obszaru miało miejsce już na lotnisku w Buenos Aires: zaginęła walizka jednego z naszych kolegów. I już wtedy po raz pierwszy mieliśmy okazję poznać jedną z naczelnych zasad argentyńskiej organizacji: nie przejmować się czasem... Dlatego często nasza podróż przebiegała niespodziewanie... Zdołaliśmy jednak zobaczyć kilka miejsc, o których – myślę – warto opowiedzieć.

NOWA MODA

Określana przez wielu jako „specjalny napar” yerba-mate jest obecnie jednym z najbardziej modnych napojów – zwłaszcza w USA i Wielkiej Brytanii. Mówi się o tym, iż yerba-mate nie tylko jest rodzajem herbaty przyspieszającym odchudzanie, ale i wskazuje na jej walory zdrowotne (duże nasycenie antyutleniającymi niszczącymi potencjalne komórki rakowe). Dodatkowo – zawartość znacznych ilości kofeiny powoduje wyraźną poprawę nastroju i dodaje energii. Wielu na świecie odkłada ulubioną poranną kawę, uznając, że świetnie ją



W fabryce pracuje wiele osób polskiego lub ukraińskiego pochodzenia.

zastępuje yerba-mate, dając dodatkowo wiele innych pozytywnych skutków. Zwłaszcza w zimowym sezonie jej właściwości – porównywalne z herbatą zieloną – mogą być znakomitą uzupełnieniem rozmaitych kuracji oczyszczających organizm z nadmiaru toksyn, złogów oraz innych szkodliwych substancji. Południowoamerykańskie zioło znajduje więc obecnie bardzo wielu zwolenników czy nawet fanów.

Warto jednak przestrzec tych, którzy chcieliby spróbować owego „boskiego naparu”, że ma on bardzo charakterystyczny – cierpki smak, który nie zachęca do sięgnięcia po kolejny łyk. Dla niektórych z kolei to wywar „z trawy”, nie mający w sobie niczego specjalnego. Oczywiście ważną jest tutaj konsekwencja, dzięki której – stopniowo przyzwyczajając się do tego południowoamerykańskiego wachlarza smaków – dostrzec można ostatecznie znakomite właściwości omawianej herbaty.

W historii obyczaju zaparzania yerba-mate dostrzec można jak w kalejdoskopie żywioł dziejów hiszpańskojęzycznego kontynentu. Pierwsze ślady użytkowania ostrokrzewu paragwajskiego (który to właśnie daje liście yerba-mate, sugerując dodatkowo, że występuje nie tylko w Argentynie, ale i w Paragwaju i Urugwaju – gdzie również bardzo chętnie się opisywany napar pija) wskazują na Indian Guarani. Po zniszczeniu ich kultury i wielu prekolumbijskich cywilizacji zaczęto eksploatować yerba-mate na masową skalę w znakomicie zorganizowanym państwie jezuickim w XVII wieku. Mieliśmy zresztą okazję oglądać ruiny klasztorów i kompleksów miejskich w okolicy San Ignacio Mini. Wskutek napięć ze Stolicą Apostolską, administracja hiszpańska przyczyniła się do upadku tych instytucji. Co ciekawe – kontynuowaniem tradycji uprawy i przerobu zajęli się na przełomie XIX i XX wieku liczni imigranci, przybyli głównie z Europy Wschodniej. W tym – Polacy i Ukraińcy. Warto zaznaczyć, iż dwie główne przedsiębiorstwa zajmujące się pozyskaniem i przeróbką yerba-mate należą właśnie do rodziny polskiej (finna „Amanda”) oraz ukraińskiej. Przez nie opanowany jest rynek tego produktu.

Maciej Chowaniok



Autor z solistką zespołu „Katowice” przed budynkami przetwórnymi.



Grają pingpongiści w różnym wieku: najmłodszy...

Fot. M. Niemiec

TECHNICZNI WETERANI

11 i 12 lutego rozegrano XII Turniej Tenisa Stołowego „O Puchar Miasta Ustronia”. W pierwszym dniu zmagali się uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. Drugi dzień zawodów upłynął pod znakiem zmagania uczniów szkół średnich, seniorów i seniorów. Uczestnicy nie mogą być czynnymi reprezentantami klubów sportowych. Turniej rozegrano w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2.

Po zawodach sędzia główny **Jerzy Hojnacki** powiedział:

„Turniej przebiegał spokojnie, nie było protestów, panowała, jak zawsze atmosfera sympatycznej, ale zaciętej rywalizacji sportowej. Zgodnie z regulaminem musieliśmy odmówić osobom spoza powiatu cieszyńskiego i bielskiego, które chciały wziąć w turnieju, co świadczy o jego coraz większej popularności. Do gry chcieli się też włączyć czynni zawodnicy. Myślę jednak, że formuła wypracowana przez nieocenionego organizatora **Kazimierza Heczko** się sprawdza. W Ustroniu grają amatorzy, ale w tym dobrym słowa znaczeniu. Amatorzy o wysokich umiejętnościach.

W pierwszym dniu Turnieju wzięło udział 53 uczestników z tego 34 z Ustronia. W drugim dniu przy stołach zmagало się 38 zawodników, w tym 22 z Ustronia.

Finałowy pojedynek pomiędzy **Piotrem Pietrzakiem** z Brennej a **Andrzejem Buchtą** z ustroniskiej „Siły” był bardzo zacięty. Po dwóch setach wynik był remisowy - 2:2 i zawodnicy musieli rozegrać piąty set. Początkowo wydawało się, że łatwo wygra go P. Pietrzak, ale A. Buchta deptał mu piętach. Nie zdołał jednak doprowadzić do remisu i wygrać ze swoim kolegą. Zwycięzca turnieju powiedział:

„Z Andrzejem graliśmy w jednym klubie, więc znamy się „jak łysy konie”, rozegraliśmy już kilkadziesiąt, jeśli nie kilkaset pojedynków. Raz wygrywa on, raz ja. Tym razem szczęście mnie dopisało, ale nie było łatwo. Turniej oceniam bardzo dobrze, jedno co można by poprawić, to przygotowanie. Mam tu na myśli swoje treningi, więc nie jest to uwaga do organizatorów. Właściwie ostatni raz grałem w ubiegłym roku właśnie na tym turnieju.

Zawody podsumował **Kazimierz Heczko**: - Jestem zadowolony z przebiegu turnieju. W tym roku grało około 10 procent mniej zawodników niż w poprzednich latach, ale winna jest aura. Nie brakło jednak chętnych do gry najmłodszych i tych najstarszych. Seniorów zgłosiło się tylko, że po raz pierwszy stworzyliśmy dla nich osobną kategorię. Są to panowie, którzy regularnie przychodzą na treningi „Siły”, i widać, że technicznie są bardzo dobrzy. Krzepa młodych nie wystarczy.

Klasyfikacja: Dziewczynki do lat 16: 1. **Aleksandra Niemczyk** G-1; 2. **Izabela Haratyk** SP-6; 3. **Joanna Łupieżowiec** SP-6; 4. **Dorota Staniek**, SP-1 Skoczów; 5. **Zaneta Hulbój** SP-2; 6. **Joanna Puzoń** SP-6. Juniorzy młodsi zrzeszeni: 1. **Wojciech Łosiński** SP Zebrzydowice; 2. **Mateusz Brandys** SP-7 Pogórze; 3. **Amadeusz Tomzik** SP-1 Skoczów; 4. **Sebastian Czakon** SP-1 Skoczów; 5. **Piotr Hadyna** SP-1 Skoczów. Juniorzy starsi 14-16 lat zrzeszeni: 1. **Paweł Hadyna** G-4 Skoczów; 2. **Dominika Kozik** G-1; 3. **Łukasz Wantuła** G-4 Skoczów; 4. **Tadeusz Brzezina** Gimn. Zebrzydowice; 5.

Adrian Wróblewski G-4 Skoczów; 6. **Mateusz Bogacz** G-4 Skoczów. Juniorzy młodsi 11-13 lat niezrzeszeni: 1. **Adam Burczak** SP-2; 2. **Krzysztof Szturc** SP-6; 3. **Szymon Brodacz** SP-6; 4. **Robert Skrzypczak** SP-2; 5. **Szymon Czyż** SP-1; 6. **Patryk Pakuła** SP-2. Juniorzy starsi 14-16 lat niezrzeszeni: 1. **Grzegorz Matuszek** G-1; 2. **Patrycjusz Gruca** G-1 Wisła; 3. **Jerzy Mendrek** GTE Cieszyń; 4. **Arkadiusz Pilch** G-1; 5. **Roman Skierniewski** G-1 Wisła; 6. **Dawid Pigula** G-1 Zebrzydowice. Seniorzy: 1. **Jolanta Szajter** Hażlach; 2. **Teresa Drobek** Cieszyń; 3. **Agnieszka Szajter** Hażlach. Juniorzy 17-18 lat: 1. **Łukasz Sztwiernia**; 2. **Dariusz Czapla**; 3. **Mateusz Niemiec**; 4. **Marcin Czyż**; 5. **Mateusz Pawłowski**; 6. **Piotr Kustra**. Seniorzy do 44 lat: 1. **Piotr Pietrzak** (Puchar Miasta Ustronia) Brenna; 2. **Sebastian Juchnik** Strumień; 3. **Grzegorz Świątkowski** Bielsko-Biała; 4. **Andrzej Machaj** Hażlach; 5. **Jarosław Pajęczkowski** Cieszyń; 6. **Bartek Bojda**. Seniorzy 45-59 lat: 1. **Andrzej Buchta** TRS „Siła” Ustronia; 2. **Zdzisław Dziendziel** Bielsko-Biała; 3. **Zbigniew Mika** Bielsko-Biała; 4. **Henryk Juchnik** Strumień; 5. **Andrzej Pietrzyk** Skoczów; 6. **Jerzy Hojnacki** Bielsko-Biała. Weterani od 60 lat wżwyż: 1. **Józef Michalik** Hażlach; 2. **Karol Czyż**; 3. **Roman Macura** Cieszyń; 4. **Stanisław Hajdusianek** Bielsko-Biała; 5. **Władysław Paszek**; 6. **Józef Knapik** Wisła. Zawodnicy, przy których nazwiskach nie ma nazwy miejscowości, są ustroniakami.

Organizatorem Turnieju jest Sekcja Tenisa Stołowego TRS „Siła” Ustronia, pomaga Urząd Miasta w Ustroniu, Szkoła Podstawowa nr 2 w Ustroniu, Miejska Komisja d.s. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Właściciel biura turystycznego „Ustronianka” Roman Macura ufundował główną nagrodę - bon o wartości 800 złotych na wczasy w Hajdusoboszu na Węgrzech. Zawody sponsorowały także firmy: „Galeria na Gojach” - A.B.K. Heczko, „Graf” Janusza Groborza, „Offset Druk” z Cieszyńska, PPHU „Słonecznik” Zbigniew Hołubowicza. Nagrody i puchary wręczała wiceburmistrz **Jolanta Krajewska-Gojny**. **Monika Niemiec**



... i najstarsi.

Fot. W. Suchta



Ktoś musi odśnieżać, żeby jeździć mógł ktoś.

Fot. M. Niemiec

WSPÓLNA SPRAWA

Bywało już lodowisko przy Szkole Podstawowej Nr 3, ale w ciągu ostatnich kilku lat aura nie sprzyjała powstawaniu ślizgawki. W „trójce” krążył nawet żart, że kiedy Jadwiga Konowoł zacznie organizować lodowisko, to przyjdzie odwilż. J. Konowoł, która uczy na Polanie wychowania fizycznego opowiada ze śmiechem, że w ten sposób wróżono pogodę. W tym roku przeprowadnia się nie sprawdzała, dzięki czemu dzieci i młodzież mają wspaniałe lodowisko. Żeby w ogóle mogło powstać potrzebny jest śnieg i mróz. Ze śniegu robi się bandy. W ubiegłych latach usypywali je uczniowie, ale w tym roku białego puchu było tyle, że do pracy wzięli się dorośli. W kłopotcie pomógł ksiądz Alojzy Wencepel, na prośbę którego jeden z mieszkańców odgarnął śnieg małym ciągnikiem. Potem do pracy wzięli się strażacy z jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Polanie. Wylali kilka warstw wody. Teraz lodowisko polewają pracownicy szkoły, bo potrzebny do tego wąż został zainstalowany w piwnicy budynku. Lodowisko trzeba też odśnieżać. W regulaminie jest napisane: „Po opadach śniegu należy oczyścić lodowisko łopatami i miotłami, które znajdują się pod schodami. Prosimy o włożenie ich później z powrotem.” i użytkownicy stosują się do zapisu. Sprzątaniem śniegu zajmują się korzystający ze ślizgawki. Jednak w czasie największych mrozów łopatami walczyli: J. Konowoł i woźny Zbigniew Marekiewicz, mimo iż wcześniej odśnieżył już cały teren wokół szkoły i przedszkola.

- Taka mała rzecz, a potrafi zintegrować lokalną społeczność - mówi J. Konowoł. - Pracują i jeżdżą dzieci, młodzież, dorośli. Przychodzą rodzice z dziećmi, dziadkowie z wnuczkami. Nie zdarzyły się jeszcze żadne konflikty, wręcz przeciwnie wszyscy chętnie pracują.

Na podziękowania szczególnie zasłużyła rodzina Niemczyków, Frydlów, Przemek Martyniak oraz dyrektor SP-3 Jolanta Kocyan i jej mąż Andrzej Kocyan. Ta grupa wraz z pomocnikami doglądała lodowiska w czasie ferii - systematycznie odśnieżali i polewali.

Mieszkańcy Polany mają nadzieję, że tafla wytrzyma długo, bo jest zadbana. Ślizgawce nie są straszne plusowe temperatury, bo warstwa jest tak gruba, że nie prześwieca asfalt. Jeśli spod lodu widać ciemną powierzchnię boiska, pochłaniana jest większa ilość energii słonecznej, a to może spowodować mięknięcie lodu.

Żeby aż tylu łyżwiarzy mogło się cieszyć ślizgiem potrzebne były łyżwy. Szkoła otrzymała sprzęt i wszystkie łyżwy wypożyczono. Są rozmiary małe i nawet całkiem duże, więc dorośli też mogą skorzystać z mini wypożyczalni.

Gdy pytam o koszty zorganizowania takiej atrakcji zimowej, J. Konowoł mówi:

- Koszty są minimalne. Największe znaczenie ma praca. Na początku pomogli strażacy, cały czas angażują się mieszkańcy. Wszyscy wspólnie odśnieżamy i polewamy. Kosztuje jedynie pobierana woda.

Monika Niemiec

SKOKI SKOKI

W sobotę 11 lutego przed południem na skoczniach w Wiśle Centrum odbyły się zawody w skokach narciarskich o Puchar Prezesa Ustronianki. Rywalizowali skoczkowie z najmłodszych kategorii wiekowych. Mimo syjącego śniegu, co nie zachęcało do przebywania pod skocznią, zawody obserwowała spora grupa widzów.

W najmłodszej grupie wiekowej, czyli dla dzieci roczników 1998 i młodszych, na skoczni K-17 najdalej skoczył **Jakub Jurosz** z KS Wisły Ustronianki. Jego wynik to 14 m. W tej kategorii wiekowej nie rozgrywa się oficjalnych zawodów. To, że ci najmłodsi mogą się także pokazać na konkursie, to inicjatywa trenera **Jana Szturca**, który uważa, że skoro trenują, to mogą się na takich zawodach zaprezentować. Najmilej ogląda się najmłodszych, najefektowniej skakali najstarsi na skoczni K-40.

W każdej kategorii wiekowej nagradzano pierwszych sześciu zawodników, a nagrody i dyplomy wręczał fundator, prezes Ustronianki **Michał Bożek**, wiceprezes Ustronianki **Barbara Bożek**, wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego **Andrzej Wąsowicz** i trener J. Szturc.

Wyniki: roczniki 1998 i młodszy (K-17): 1. **Jakub Jurosz** - Wisła Ustronianka (14 i 12 m - 157,4), 2. **Albert Wróbel** - Sokół Szczyrk (12 i 13,5 m - 154,3), 3. **Dominik Kastelik** - Sokół Szczyrk (11,5 i 12 m - 143,9), roczniki 1996-97 (K-23): 1. **Łukasz Podzorski** - Wisła Ustronianka (22,5 i 21,5 m - 209,4), 2. **Mateusz Hulbój** - Sokół Szczyrk (19,5 i 19,5 m - 170,4), 3. **Dominik Jurosz** - Wisła Ustronianka (17,5 i 17,5 m), roczniki 1994-95 (K-40): 1. **Kamil Byrt** - Wisła Ustronianka (42,5 i 42 m - 242,9), 2. **Aleksander Zniszczol** - Wisła Ustronianka (42,5 i 42 m - 238,9), 3. **Damian Żyła** - Klimczok Bystra (40,5 i 40 m - 222,6), roczniki 1992-93 (K-40): 1. **Tomasz Byrt** - Wisła Ustronianka (42 i 41,5 m - 240,2), 2. **Paweł Słowiok** - Wisła Ustronianka (41,5 i 41,5 m - 239,6), 3. **Adam Cieślak** - Wisła Ustronianka (41 i 40 m - 227,7). W zawodach wystartowało 56 zawodników.

Wojciech Suchta

11 lutego ustroniak **Piotr Żyła** zajął 16. miejsce w zawodach Pucharu Kontynentalnego w skokach narciarskich w Zakopanem. Skoczek Wisły Ustronianki był jedynym reprezentantem Polski, który awansował do finałowej serii. **Tomisław Tajner** (AZS AWF Katowice) i **Wojciech Tajner** (KS Wisła Ustronianka) odpadli. Zwyciężył Austriak **Daniel Lackner**. Następnego dnia P. Żyła do finałowej trzydziestki wszedł z 29. wynikiem, ale w drugiej serii skoczył 126 m i awansował na 15. pozycję. Zwyciężył lider klasyfikacji generalnej Pucharu Kontynentalnego w skokach narciarskich Norweg **Anders Bardal**. W klasyfikacji generalnej Pucharu Kontynentalnego P. Żyła awansował i jest na 16. miejscu. (mn)



Trener J. Szturc obserwuje wyjście z progu.

Fot. W. Suchta

Kiedy już wiemy, jak dochodzi do zapylenia i późniejszego tworzenia się fig – owoców, to czy nadal będą nam one smakować? Oto wątpliwości jakimi dzieli się Frances Mayes, autorka popularnej ostatnio książki „Pod słońcem Toskanii”: *Zapylanie figi odbywa się drogą jakiegoś wzajemnego oddziaływania z osą szczególnego gatunku (...) W razie nieznalesienia odpowiedniego gniazodka dla swoich jajeczek [czyli kwiatów o krótkich szyjkach] samiczka zwykle umiera z wyczerpania wewnątrz figi. A w razie znalesienia wylęgają się osy, przy czym wszystkie samczyki są bez skrzydełek. Ich jedyną funkcją jest natychmiastowy seks (...), zapładniają samiczki, pomagają im się wydostać z figi i umierają. Samiczki wylatują unosząc dosyć spermy, by zapłodnić wszystkie jajeczka. Czy ma się apetyt na rozkosznie słodkie figi, wiedząc, że każda to rzeczywiście cmentarz bezskrzydłych os rodu zaju męskiego? Może zmysłowość tego owocu bierze się z aromatu, w jaki one się rozrzedzają po swoim krótkim, słodkim życiu?* Po takiej lekturze można stać się nieco wstrzemięźliwym w objadaniu się figami. W rzeczywistości dla owoców (przypomnijmy dla porządku, że figi to owoce rzekome) uprawiane są figi odmian zwanych adriatyckimi (lub dalmatyńskimi) oraz smyrneńskimi. Figi adriatyckie – uprawiane głównie we Włoszech oraz na obszarze dawnej Jugosławii – mają wyłącznie kwiatostany z kwiatami żeńskimi i zawiązują owoce bez zapylenia i zapłodnienia. Jeść więc je można bez obawy, że w środku znajduje się jakaś mięsna „wkładka”, przy czym owoce tych odmian uważa się za średniej jakości. Figi odmian smyrneńskich, uprawianych od Azji Mniejszej po północną Afrykę i południową Europę, rodzą owoce najbardziej cenione. Do ich zawiązania potrzebne jest zapłodnienie pyłkiem z kwiatów męskich, których jednak również i te odmiany nie tworzą. Niezbędny staje się zabieg *kapryfikacji* (lub *kapryfikacji*), polegający na przeniesieniu kwiatostanów figi koziej (z kwiatami męskimi) na figę smyrneńską. Zabieg ten był znany już ponad 1000 lat przed naszą erą i początkowo miał znaczenie religijne.

Chcąc zakosztować aromatu świeżych fig zrywanych prosto z drzewa – figi smyrneńskie owocują w czerwcu i w sierpniu – warto sugerować się ich kolorem. Te fioletowawe nadają się do

jedzenia na świeżo, natomiast zielone lepiej smakują jako suszone. Dodajmy jeszcze, że figi kozie nie tworzą jadalnych owoców. Jak więc zjadać figi, by nie wzbudzać w sobie wątpliwości podobnych do tych, którymi podzieliła się F. Mayes? Ja po prostu staram się nie jeść tego, co można kupić w sklepie w dziele „bakalie”, bo nawet najlepsza suszona i sprasowana figa nie może się równać tej świeżo zerwanej z drzewa. A kiedy mam okazję na „figobranie”, szukam owoców miękkich, lekko pękających przy „okienku”, którym do środka dostają się owady. Rozrywam figę na dwie połowy, szybko sprawdzam czy aby coś w środku zbytnio się nie rusza, i

hop do buzi. Pycha! A wiedzę o sposobach rozmnażania i cyklu życiowym blastofag, zwanych także bleskotkami, zostawiam sobie do rozważania w długie, zimowe i „bezfigowe” wieczory.

Figi są owocami cenionymi nie tylko ze względu na walory smakowe. Świeże figi zawierają do 25% cukrów (w owocach suszonych ta zawartość wzrasta nawet do 75%), do 4% pektyn, ok. 7% celulozy, 1,3% białek, witaminy C, PP i z grupy B, karoteny, są także bardzo bogate w sole mineralne, zawierają m.in. potas, wapń, magnez, fosfor, żelazo. Z owoców tych sporządza się kompoty, konfitury, dżemy i wino, dodaje się je do wypieków. Suszone i prażone figi można stosować nawet jako zamiastkę kawy, o nieco orzechowej „nucie” w smaku.

Figa jest cenioną rośliną w medycynie ludowej. Spożywanie owoców, a przede wszystkim soku z nich sporządzonego, zaleca się przy leczeniu schorzeń sercowo-naczyniowych i anemii, a konfitur i odwarów – na nieżyty żołądka i zaparcia. Figi gotowane w mleku uśmierczają ból gardła i kaszel, podobnie działa odwar z liści suszonych. Z owoców można również przyrządzać nalewkę, która łagodzi duszności przy astmie, a sok z tłuczonych liści polecany jest na brodawki. Pity na czczo odwar z młodych liści figowca zabija glisty. Mleczny sok, znajdujący się w figowym pniu, liściach i owocach, zawierający do 12% kauczuku, przyspiesza gojenie ran. O leczniczych właściwościach fig wspomina się w Biblii – *I rzekł Izajasz: Niech wezmą plaster figowy i przyłożą go na wrzód, aby wyzdrowiał* (Iz 38,21).

Jak skrupulatnie ktoś obliczył, w Piśmie Świętym figę jako drzewo, owoc lub produkt z tej rośliny, wymienia się ponad pięćdziesiąt razy. Figa jest zresztą zaliczana – oprócz m.in. oliwki, winorośli i mirtu – do najważniejszych roślin Ziemi Świętej okresu biblijnego. To właśnie po figowe liście sięgnęli Adam i Ewa zawstydzeni swoją nagością – *Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski* (I Księga Mojżeszowa lub Księga Rodzaju 3,7). Zapewne stąd bierze się liść figowy jako symbol grzechu i wstydlive okrycie genitaliów, chociaż Ojcowie Kościoła w owocach figowca upatrywali symbolu Ducha Świętego. Na owoc figi zaklinał się Mahomet; pod figowcem Siddhartha Gautama doznał oświecenia i stał się Buddą; figa jako symbol płodności była poświęcona greckiemu Dionizosowi; pod świętym figowcem rosnącym na Forum Romanum wilczyca miała wykarmić założycieli Wiecznego Miasta – Romulusa i Remusa; starożytni Egipcjanie Drzewo Życia przedstawiali jako figowiec...

Nam pozostaje oczywiście *wielkie nic*, czyli figa z makiem lub figa marynowana, zawsze także możemy komuś pokazać figę. Natomiast Przewodniczący, autor genialnego „Brewiarza Śródziemnomorskiego” pisze: *Figa przejmuję i przedłuża granicę Śródziemnomorza tam, gdzie oliwka się poddaje. Hercegowińskie przysłowie mówi, że Południa nie ma tam, „gdzie figa nie rośnie i osioł nie ryczy”*. Co do osłów to nie mam własnego zdanie, natomiast figi adriatyckie z pewnością można uprawiać w naszym klimacie w doniczkach, a jak kto się postara, to i doczeka się może owoców. Smacznego! Tekst: Aleksander Dorda Zdjęcie: Stanisław Kawecki

BLIŻEJ NATURY

Figa (2)



Sanna w Dobce.

Fot. W. Suchta

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska
www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

— Wystawa fotografii z wypraw zagranicznych znanej ustrońskiej podróżniczki Lidii Troszok.

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14

we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14

w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

— Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Jóźwika i innych.

— **Kolekcja medali:** poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.

— **Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe.** Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).

— **Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia.** (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii) Atrakcyjne wystawy czasowe, wernisaże i koncerty.

KLUB PROPOZYCJI - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań etnograficznych.

Oddział czynny:

od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczowie - ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”. Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca

Funkci wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH

- RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe,

plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs j. angielskiego dla dorosłych - czwartek godz. 17.00 - sala nr 8

aerobic (gimnastyka lecznicza) - poniedziałki i czwartki

godz. 19.00- 20.00, sala nr 7

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO

- nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawirach, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych -

czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

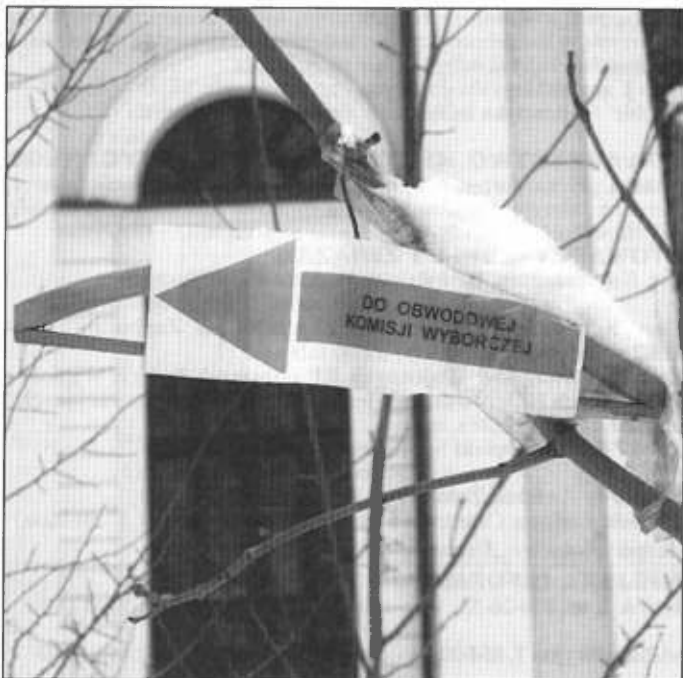
STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Gdzie nie spojrzysz - narciarze.

Fot. W. Suchta



Przezornie zachowano oznakowanie ...

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebne mieszkanie, ok. 40 m², na 3 miesiące w Ustroniu.
Tel. 0694-479-229.

Pokój do wynajęcia na dłużej.
Tel. 0-33-854-71-37.

FITCO – systemy instalacji sanitarnych i c.o. – rury, kształtki (systemy instalacyjne), armatura i ceramika sanitarna, narzędzia instalacyjne, urządzenia grzewcze i kominiki, płytki i kleje. Sklep firmowy, Ustroniu, ul. Fabryczna 9, tel. 033-851-14-52.

Praca w Szwajcarii na 3-4 miesiące, dziewczyna do 30 lat. Kontakt tel. 0-33-854-24-91.

Pokój do wynajęcia.
tel. 033-854-14-35, po 18.00.

Sprzedam stylową komodę dębową. Tel. 0-504-163-122.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Hajduszoboszlo - tani pensjonat (z przewozem lub własny dojazd). Rezerwacja: 033-854-42-60

DYŻURY APTEK

16-18.02	- apteka Na Zawodziu , ul. Sanatoryjna 7,	tel. 854-46-58
19-21.02	- apteka Elba , ul. Cieszyńska 2,	tel. 854-21-02
22-24.02	- apteka Mysliwska , ul. Skoczowska 111,	tel. 854-24-89



... choć na niektóre imprezy trzeba trochę poczekać.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 16.02** godz. 10.00 **„Z pomocą dla walczącego kraju”**
czwartek Wernisaż wystawy militariów ze zbiorów Piotra Wybrańca
Muzeum Ustrońskie im. J. Jarockiego
- 17.02** godz. 17.00 **„Muzyczne Rendez Vous”**
piątek Sala widowiskowa MDK „Prażakówka”
- 18.02** godz. 18.00 **OLAF DERIGLASOFF+dj Kwazar**
sobota Koncert Radia BIS. Rynek
- 21.02** godz. 9.00 **„Rondo i Wariacje”**
wtorek audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla uczniów szkół podstaw. i gimnazjów
Sala widowiskowa MDK „Prażakówka”
- 24.02** godz. 17.00 **„Jabłonków”**
piątek prelekcja Leszka Richtera, prezesa Sekcji Ludoznawczej PZKO w Republice Czeskiej.
Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

SPORT

- 17.02** godz. 10.00 **Zawody narciarskie**
piątek „Kryształowy Puchar Lwa”
Ustron Polana - stok Czantorii

KINO

- 10-16.2** godz. 17.00 **ROBOTY** animowana bajka, USA, (b.o.)
- 10-16.2** godz. 18.30 **KING KONG** s-f, USA, (12 lat)
- 17-23.2** godz. 17.15 **MAGICZNA KARUZELA** animowana bajka, W. Brytania, (b.o.)
- 17-23.2** godz. 18.40 **UKRYTE** sensacyjny, Francja, (18 lat)

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Jakie było najbardziej nietypowe zamówienie? – pytaliśmy Pawła Halamę współwłaściciela firmy Fotoland, a on odpowiadał: Zdjęcie psa do paszportu. Pies był elegancko wyczesany, dystyngowany i bardziej zdyscyplinowany od właściciela.

5 lutego zawarto porozumienie pomiędzy Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PSL a Prezydium Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”. Strony wyraziły potrzebę współdziałania na rzecz powszechnego uwłaszczenia obywateli. Pod dokumentem widnieje m.in. podpis wiceprezesa ZW PSL Jana Kubięcia z Ustronia.

1 lutego br. burmistrz Kazimierz Hanus wraz z zastępcą Tadeuszem Dudą przestali na ręce prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego list, który publikujemy poniżej: „Jako członkowie Zarządu Miasta Uzdrowiska Ustron zawsze byliśmy zwolennikami idei zorganizowania Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 roku w Rzeczypospolitej Polskiej. Miasto Uzdrowisko Ustron, posiadające największą w tym regionie bazę hotelową na 7.000 miejsc noclegowych może być miejscem zakwaterowania zagranicznych kibiców, osób towarzyszących ekipom zawodników. [...] Równocześnie pragniemy poinformować, że z inicjatywy społecznej w dniu 19 sierpnia 1994 roku powstało w naszym mieście Towarzystwo Wspierania Starań o Przyznanie Organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 roku w Rzeczypospolitej Polskiej.

3 lutego przed dolną stacją wyciągu na Czantorię zaparkował DentBus Signal. Nie tak okazały jak w reklamach telewizyjnych, ale w niewielkiej furgonetce zmieścił się gabinet dentystryczny. Pani stomatolog stwierdziła, że gdyby przyszło jej podsumować stan zębów u dzieci, to powiedziałaby, że jest jak na Zachodzie. - Mają piene zęby - mówi i zaraz dodaje - Być może dlatego, że do takiej dobrowolnej kontroli idą te, które nie boją się dentystry i mają zdrowe zęby.

(mn)



Niektórzy próbowali wspólnego zjazdu w przebraniach.

Fot. W. Suchta

ROMANTYCZNIE NA DESKACH

11 lutego na dolnej polanie Solisko na Czantorii po raz pierwszy rozegrano Narciarski Romantyczny Zjazd Parami, nawiązujący do bardzo popularnego Biegu Romantycznego rozgrywanego na bulwarach nadwiślańskich w sierpniu podczas Dni Ustronia. O ile w biegu wszystko jest proste, to przy nartach zaczynają się komplikacje. Trudno, by romantyczne pary startowały razem. W końcu stanęło na tym, że pary pokonywały slalom w kolejności, najpierw kobieta potem mężczyzna, dodawano czasy, a zupełnie oddzielnie rozegrano konkurencję specjalną. Polegało to na tym, że zjeżdżano parami w przebraniach. W tej specjalnej konkurencji wystartowali głównie młodzi narciarze, o dość sporych umiejętnościach. Okazało się, że wspólny zjazd na nartach trzymając się za ręce nie jest taki prosty. Zjazd Romantyczny rozegrano wieczorem, przy pochodniach.

- Braliśmy udział w Biegu Romantycznym Parami podczas wakacji i gdy tylko usłyszeliśmy o takiej imprezie na nartach, od razu przyjechaliśmy – mówią Joanna Pasek i Mariusz Motyczynski z Sosnowca, para narzeczeńska. – Świetna zabawa. Moją ukochaną na koniec zwiozłem na rękach i wtedy wzrosła adrenalina. Jeżeli za rok taki zjazd będzie organizowany, też przyjedziemy. Oczywiście w lecie przyjedziemy na Bieg Romantyczny.

W tej romantycznej parze partnerka zjeżdżała na desce snowboardowej, partner na nartach. Jak twierdzą w ich związku, nie dochodzi do konfliktów nart z deską.

- Wszystko jest pod kontrolą i narzeczeństwo wcale nie jest ryzykowne – mówią.

Barbara Głąb i Michał Wróbel są z Zabrze. Razem jeżdżą na nartach, bardzo często w Ustroniu. O całej imprezie dowiedzieli się z plakatu.

- Zajęliśmy drugie miejsce, ale za rok przygotujemy się lepiej – mówią B. Głąb i M. Wróbel.

Tyle narzeczeńi. Większość par to przyjaciele, a najczęściej wystartowało par rodzinnych. Rodzina Wąsków w trzech kategoriach wiekowych. Najpierw dzieci, potem

córką z ojcem i syn z mamą, no i mama z tatą. Najmłodszą parą było rodzeństwo – siedmioletnia Julia Mierzwa i jej sześciolletni brat Jakub.

- Od kilku lat tu przyjeżdżamy i zawsze jeździmy na Czantorii – mówi ojciec najmłodszej pary. – Bardzo sympatyczna impreza i tylko więcej zawodów tego rodzaju. A moje dzieci będą jeździć. Poza tym trenują judo, chodzą na basen, więc dzieciaczki wysportowane.

Kilka par, szczególnie tych w najmłodszych kategoriach wiekowych, zjawiało się na stoku w przebraniach. Była panna młoda, wróżka, Harry Potter. Niektóre stroje bardzo wymyślne. W zjeździe specjalnym oceniali te pary sędziowie, choć kryteria oceny były bardzo różne.

Na zakończenie najlepszym parom wręczono dyplomy i medale. Natomiast nagrody losowano wśród wszystkich uczestników. Gdy Jakub Mierzwa wylosował plecak na buty narciarskie, po chwili zanosił się płaczem.

- Plecak wylosował i myślał, że w środku są buty narciarskie – tłumaczył ojciec.

- Spróbowaliśmy nawiązać do Biegu Romantycznego – mówi prezes Kolei Linowej „Czantoria” Czesław Matuszyński. – Pogoda splotała figla, ale impreza udana. Kolejne tego typu zjazdy powinny ściągnąć więcej chętnych. Jest tu połączenie zabawy i sportu, przy czym jestem zwolennikiem, żeby te dwie sfery oddzielać. Tu był zjazd specjalny, gdzie oceniano ubiór i sposób zjeżdżania. Zresztą mam tu dość skrajne poglądy. Np. w skokach narciarskich jestem przeciwnikiem ocen sędziowskich. Arbitralnie przyznawane punkty decydują o miejscu zawodnika, a powinna liczyć się odległość. Tu łączenie zabawy i sportu byłoby moim zdaniem ryzykowne. Można się zastanawiać nad formułą, ale pamiętajmy, że na nartach osiąga się duże prędkości, co nie sprzyja zabawie. Był to pierwszy zjazd parami i można jeszcze sporo zmienić.

Wyniki: pary do 20 lat (liczy się suma lat partnera i partnerki): 1. Katarzyna Wąsek i Paweł Wąsek (łącznie czas 58,71), 2. Julia Mierzwa i Jakub Mierzwa (1.59,93), pary do 35 lat: 1. Elżbieta Procner i Andrzej Procner (55,79), 2. Magda Baranowska i Andrzej Procner (56,66), 3. Elżbieta Procner i Mateusz Matuszyński (56,77), pary do 50 lat: 1. Kasia Wąsek i Krzysztof Wąsek (55,37), 2. Barbara Głąb i Michał Wróbel (1.00,16), 3. Grażyna Wąsek i Paweł Wąsek (1.03,16), pary do 70 lat: 1. Edyta Klóska i Bronisław Klóska (1.00,94), 2. Klaudia Fober i Antoni Stec (1.05,44), 3. Ewa Matuszyńska i Mateusz Matuszyński (1.08,76), pary do 90 lat: 1. Grażyna Wąsek i Krzysztof Wąsek (57,59), 2. Dorota Marcy i Piotr Marcy (58,33), 3. Agata Stec i Antoni Stec (59,21), pary do 110 lat: 1. Ewa Drobik i Jan Drobik (1.19,57), pary powyżej 130 lat: Anna Kaczmarek i Adam Kędzior (1.11,03).

Zjazd specjalny: 1. Magda Baranowska i Andrzej Procner, 2. Agata Libera i Dennis Kozłowski, 3. Kasia Wąsek i Paweł Wąsek.

Wojciech Suchta



E. Klóska odbiera puchar z rąk Cz. Matuszyńskiego.

Fot. W. Suchta



W miniony weekend grano w Ustroniu w ping-ponga. Fot. W. Suchta

KONIEC LIGI

Zwycięstwem drużyny Kosta Ustroń zakończył się III Turniej Halowej Piłki Nożnej o Puchar Świerka Istebniańskiego, który odbył się 28 stycznia w hali istebniańskiego gimnazjum. Piłkarze Kosta w pięciu spotkaniach zdobyli 12 punktów i wyprzedzili zespół Beskidka Istebna oraz SKD Rybnik.

Natomiast 29 stycznia również w hali istebniańskiego gimnazjum zakończono rozgrywki Amatorskiej Ligi Piłki Halowej o Puchar Prezesa Firmy Kosta. Tytuł mistrzowski przypadł zespołowi z Wisły Czarnej, który w czternastu spotkaniach zdobył 35 punktów. Drugie miejsce zajęła ekipa EuroGames Wisła - 31 pkt, a trzecie Kosta Ustroń - 30 pkt. W ciągu czternastu kolejek rozegrano 56 spotkań, w których padło 611 bramek, co daje średnią 10,91 na mecz. Najskuteczniejszą ekipą była drużyna EuroGamesu, która zaaplikowała rywalom 146 goli (w tym 25 bramek zespołowi Gimnazjum Istebna w meczu XIII kolejki), zaś najlepsi w defensywie okazali się piłkarze z Czarnej z bilansem 38 bramek straconych goli (średnia 2,71). W ostatniej, 14. kolejce padły wyniki: Nadleśnictwo Wisła - Gimnazjum Istebna - 4:3; Wisła Czarne - SPAR Procnier Team - 8:3; EuroGames Wisła - KP Istebna - 7:7; Kosta Ustroń - Wisła Malinka - 10:6. (mn)

- 1 Czarne 35 70:38
- 2 EuroGames 31 146:75
- 3 Kosta Ustroń 30 105:83
- 4 SPAR Procnier 21 63:65
- 5 KP Istebna 15 70:77
- 6 Malinka 13 59:74
- 7 Nadleśnictwo W. 12 45:77
- 8 Gimn. Istebna 6 53:122

Ludeczkowie!!!

Dło smiłowanie, czy ta zima się już nigdy nie skończy!? Dyle człowiek się ganc zasiedzi w tej chatupie. Jo ponikiedy ani nie wyndym za próg i chłopu jyno popytóm coby kuróm łobilo nasuł do chływa. Jak łoto było taki mrozisko, to ani pies nie chciał wyńś na pole. Bydym mu isto musiała wychodek zrobić w jakisej kiśni w siyni, bo juczcy jak góni po zmarzniętym śniegu. Dyle też go w szłapy łoziómbie. A gor kocur. Tego ganc na tórn zimnice nie wygnosz. Łoto już mu sie tak ścięgało, bo łod rana do popołędnia jyno drzymoł kole pieca, ale jyno stanół w dwiryzach i zarozuťko szeł do kuchni, tóż zech go musiała mietłóm na pole wygnać, coby mi kaj nie najscół.

Latoś aspón dziecka miały raj we ferie jak mało kiedy. Moji miastowe wnuki przejechały na cały tydzień z nartami. Tóż rano chłopcy cosi pośniodali, jakómsik swaczynie zech jim narychtowała do dity i ciepłóm herbatę w termosie i dziepro po połędniu przisłzi naspadek głodni jako wilki. Tóż zech ani amoletek nie nastarczyła smażyć, a miałach dwie fandle w użyciu.

Ale też prowda, że jak je tako zimnica, że aż człowiekiem dyrbie, to sie aji jeś chce wyincyj niż łoto baji w lecie. Jo też ponikiedy sfutrujym na śniodani ze dwie pomazane skibki chleba, a jeszcze sie łogłóndóm za jakóm buchtom, abo apón jakim bónbónym, bo też sie mi czegosi słodkiego chce.

Nale też to po mnie widać. Już sie doista do żodnego formynego spodka nie mieszcym, jyno do taki hadry na gumie. Ale i ta guma mo swoji możliwości i bojym sie, że jak ta zima jeszcze dlóżyj potrwo, to mi chybi gumy i trzeja bydzie isto z dwóch downych spodków uszyć jedyn. Łogłóndóm łoblyczke w szafie, do czego sie jeszcze jakosi z bydóm wcisnym, bo muszym iść do kamratki na miano. Nie wyicie kiedy ta zima aspón kapke zelży? Prawióm, że na Macieja (24 luty) je na wiosne nadzieja, tóż isto trzeja jeszcze zetrwać.

Jewka

PUCHAR CZANTORII

25 lutego o godz. 11.00 rozegrany zostanie Puchar Czantorii. Zawodnicy rywalizować będą na trasie na dolnej polanie Solisko i klasyfikowani będą w kategoriach wiekowych. Zapisy w dniu zawodów w godz. 9.00-10.30 przy dolnej stacji wyciągu Solisko. Przy zgłoszeniu należy okazać dokument stwierdzający rok urodzenia. W przypadku zgłoszenia w grupie mniej niż czterech zawodników, zawodnicy będą klasyfikowani w grupie wyższej. Opłata startowa - 10 zł od osoby. Korzystanie z wyciągu zawodnicy pokrywają we własnym zakresie.

POZIOMO: 1) indonezyjska wyspa, 4) pustynia w Mongolii, 6) do wciskania, 8) wczasowicz dla górala, 9) elektroniczny potentat, 10) w czereśni, 11) niektórym wychodzi z butów, 12) imitacja przedmiotu, 13) kolega, kumpel, 14) towarzyszenie w śpiewaniu, 15) na sklepowej wystawie, 16) partner świni, 17) rodzaj porozumienia, 18) środek odurzający, 19) pokojowa roślina egzotyczna, 20) Kuracyjny w Ustroniu.

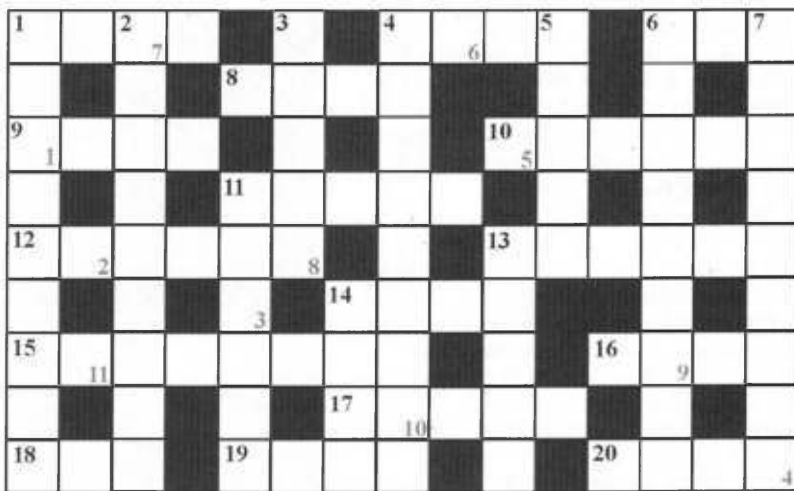
PIONOWO: 1) podoficer na statku, 2) cukierki do „cyckania”, 3) skarb z morza, 4) dział językoznawstwa, 5) popularne imię żeńskie, 6) grająca skrzynka, 7) mały traktor, 11) cisza, sielanka, 13) w zaroślach, 14) pociecha dziadka.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 24 lutego 2006 roku.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 5
LUTY - PODKUJ BUTY

Nagrodę 30 zł i napoje Ustronianki otrzymuje ANNA CHMIEL z Ustronia, ul. Skalica 5. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojsław Suchta. Rada Programowa: Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: Drukarnia Madar - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 10.2.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 17.2.2006 r.